Nr. 326 Łódź, Poniedziałek 19 grudnia 1921 roku. Rok IV

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po pł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Zjazd ogólno-akademicki w Wilnie.

WILNO, 18 grudnia (A. W.)— W sali Śniadeckich uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie rozpoczął obrady drugi zjazd ogólno-akademicki. — Wiec uchwalił wysłać depeszę do Naczelnika państwa marszałka Piłsudskiego, marszałka sejmu Trąmpczyńskiego i prezydenta ministrów Ponikowskiego.

Na zjeździe obecna . była w charakterze gości delegacja młodzieży belgijskiej. Przedstawiciel studentów belgijskich wygłosił gorące przemówienie w języku francuskim, zwracając się z serdecznemi słowami do Polski, jako siostry Belgji, w polskiem mieście Wilnie, które stanowi symbol całej Polski.

WILNO, 18 grudnia (Pat) Z okazji ogólnego akademickiego zjazdu Marszałek sejmu, Trąbczyński nadesłał następującą depeszę: W dniu rozpoczęcia waszego zjazdu przesyłam Wam w imieniu i swoje własne gorące życzenia owocnej pracy dla dobra ojczyzny, której nie zawahaliśmy się rok temu złożyć w ofierze swe życie, dając przykład innym pod murami stolicy, jak walczyć i umierać należy. Pamiętajcie, że oczy społeczeństwa są w dalszym ciągu na Was zwrócone i oczekują od was nie mniejszego poświęcenia pracy pokojowej, która Was czeka.

WILNO, 18 grudnia (Pat). Uroczyste otwarcie drugiego Ogólnego Zjazdu Polskiego Młodzieży akademickiej odbyło się w auli Śniadeckich. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz organizacji społecznych oraz tow. wileńskich. Zjazd otworzył imieniem Komitetu Wykonawczego (I zjazdu młodzieży Stanisław Paprocki z Warszawy. Paprocki powitał gości, a między in. przedstawicieli młodzieży belgijskiej. Z kolei odczytano depeszę nadesłaną na zjazd od prymasa Dalbora, Marszałka sejmu oraz rektorów wyższych uczelni. Imieniem uniwersytetu wileńskiego witał zjazd prorektor ks. Stesłowicz, wskazując na zadania i rolę młodzieży w życiu narodu i państwa. Następnie przemawiał prezes tymczasowej komisji rządzącej, Meysztowicz. dalej pułkownik Tupalski i przedstawiciel młodzieży wileńskiej oraz jeden z delegatów belgijskich, przyczem zebrana młodzież urządziła gorącą manifestację na cześć Belgji i Francji.

Zjazd przyjął przez aklamację następującą rezolucję:

II ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej, obradujący w prastarych murach uniwersytetu imienia Stefana Batorego w Wilnie, składa głęboki hołd pamięci tych, którzy polegli w bojach o wolność Wilna, oraz wyraża gorącą wdzięczność tym, którzy wolności tej są wytrwałymi szermierzami, wypowiadając niezłomną wiarę, że bliski dzień uzewnętrznienia się woli ludności w całej ziemi wileńskiej będzie dniem ostatecznego nierozerwalnego zespolenia jej z resztą Rzeczypospolitej, a jednocześnie momentem ostatecznego zakończenia przykrego i szkodliwego dla obu stron zatargu polsko-litewskiego. Zjazd stwierdza jednocześnie, iż gwarancjom poszanowania wypowiedzianej woli ludności, winna być cała siła Rzeczypospolitej i, że w razie jakiejkolwiek próby pogwałcenia tej woli koledzy wileńscy ujrzą wszystkich swych kolegów z całej Polski obok siebie w pierwszym szeregu w walce o wolność i nigdy nieprzedawnione prawa Polski do Wilna i Wileńszczyzny.

Drugi ogólny zjazd polskiej młodzieży akademickiej, w pierwszym dniu swych obrad, wyraża cześć i hołd braciom górnoślązakom, tym zwłaszcza, co twardą spracowaną dłonią trzykrotnie chwytali za broń, aby krwią swą dać wobec całego świata świadectwo swej polskości. Tym braciom górnoślązakom, którzy pozostali pod wrażą przemocą, polska młodzież akademicka przesyła wyrazy pozdrowienia i współczucia, oraz składa uroczyste przyrzeczenie, że praw ich bronić będzie zawsze i nie da nigdy Polsce ani światu zapomnieć o krzywdzie, jaka ich spotkała i o ucisku pod którym się dziś znajdują.

Polska młodzież akademicka wszystkich środowisk, mając w pamięci, bohaterski czyn lwowskich orląt w obronie praw Polski do Lwowa, stwierdza, że prawy tych gotowa jest zawsze bronić.

WILNO, 18 grudnia (Pat.) — Na drugim ogólnym zjeździe polskiej młodzieży akademickie reprezentowane są wszystkie wyższe uczelnie polskie. Uczelnie warszawskie mają 33 delegatów, lwowskie 15, krakowskie 13, poznańskie 4, lubelskie 5, gdańskie 3.

Kryzys finansowy Niemiec.

Kanclerz o sytuacji.

BERLIN, 18 grudnia (A. W.) Kanclerz Rzeszy oświadczył, iż kryzys w sprawie reparacji

wysuwa na pierwszy plan kwestję przesilenia rządowego.

Jednak o rozszerzeniu koalicji rządowej nie będzie można mówić przed otrzymaniem odpowiedzi komisji reparacyjnej. Wobec tego, że problem reparacyjny ma doniosłe znaczenie, rząd Rzeszy uważać go musi za część składową swojego programu.

W obecnym zespole gabinetu nie ujawniają się chęci, by

ciężar odpowiedzialności brać na swoje barki.

Rozszerzenie koalicji rządowej możliwe jest jedynie

przez przystąpienie do niej niemieckiej partji ludowej.

Gabinet t. zw. osobistościowy nie może liczyć na długotrwałe istnienie.

Budżet dodatkowy.

BERLIN, 18 grudnia (A. W.) Komisja ogólna parlamentu Rzeszy obradowała nad budżetem dodatkowym dla wykonania traktatu pokojowego.

Według danych rządowych

wydatki budżetu zwyczajnego za rok 1921 wynoszą 91 miljardów marek.

W roku przyszłym wydatki budżetu zwyczajnego będą znacznie zwiększone.

Przebieg rokowań górnośląskich

Łagodzenie kwestji spornych.

BERLIN, 18 grudnia (A. W.) Z kół miarodajnych donoszą, iż sprawy waluty, która jak dotąd, w rokowaniach górnośląskich przedstawiała największe trudności, obecnie

mają być załatwione kompromisowo.

Również co się tyczy sprawy mniejszości narodowych ze strony niemieckiej opracowany został obecnie plan pogodzenia sprzeczności

w sprawie przynależności państwowej i równouprawnienia języków.

Rokowania są w toku.

Komunikat niemiecki.

KATOWICE, 18 grudnia (Pat') Komunikat delegacji niemieckiej z dnia 17 grudnia:

Podkomisje dla spraw celnych likwidacyjnych, kolejowych, pocztowych oraz spraw wody i elektryczności zebrały się dziś w ratuszu w Bytomiu na wspólne posiedzenie.

Obrady, które dotyczyły przedewszystkiem ruchu granicznego miały przebieg zadawalający i będą kontynuowane w poniedziałek pod przewodnictwem delegata polskiego.

W podkomisji dla wody i elektryczności. odbyła się wczoraj wymiana zdań, w sprawie utworzenia wspólnego zarządu dla zakładów wody i elektryczności.

W podkomisji finansowej nie można było osiągnąć zupełnego porozumienia. Rokowania odbędą się na nowo po przerwie świątecznej.

Podkomisja dla sprawy ubezpieczenia społecznego obradowała nad kwestją górnośląskiego związku gwareckiego.

Ogólnie przyjęto propozycje niemieckie w sprawie ubezpieczenia od wypadków niezdolności do pracy i ubezpieczenia urzędników.

W podkomisji dla spraw prawnych obradowano nad kwestją opcji. Rokowanie odroczono do 3 stycznia 1922 r. Obrady wewnętrzne poszczególnych w podkomisji dla ochrony mniejszości prowadzone od kilku dni przy udziale znanych rzeczoznawców doprowadziły ostatecznie do sformułowania żądań niemieckich, które będą przedłożone stronie polskiej. Na życzenie polaków strona niemiecka sformułowała również swe wnioski w kwestjach religijnych. Na jutro p. min. Schiffar zaprosił do siebie na konferencję członków Niemieckiego Wydziału dla Górnego Śląska.

KATOWICE, 18 grudnia (Pat) W sobotę wieczorem miała miejsce we fabryce prochu rajonie pow. tarnogórskiego eksplozja, która zniszczyła fabrykę prawie doszczętu.

Szkolnictwo na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 18 grudnia. (Pat). — Według danych statystycznych na obszarze Górnego Śląska mającym przypaść Polsce jest około 500 szkół, 3300 klas, 5400 nauczycieli, 198 tys. dzieci szkonych, w czem 115 tys. mówi po polsku, 34 tys. po niemiecku, a 44 tys. włada językiem polskim i niemieckim. Większość nauczycieli nie włada dostatecznie językiem polskim Władze polskie pozostawią dla szkół polskich tylko te siły. które w dostatecznej mierze władają językiem polskim. Polska otrzyma na Górnym Śląsku gimnazja: w Katowicach, w Królewskiej Hucie, w Mysłowicach, w Rybniku i Pszczynie. Dalej gimnazjum realne w Tarnowskich Górach, wyższe szkoły realne w Królewskiej Hucie, Katowicach oraz szkołę realną w Rudzie, nadto 2 wyższe liceum w Katowicach i liceum w Królewskiej Hucie, Mysłowicach, w Hucie Laury i Tarnowskich Górach, które to szkoły należą do odnośnych gmin. Pozatem polska otrzyma 2 seminarja nauczycielskie męskie. Ponieważ na Górnym Śląsku brak obecnie około 2800 nauczycieli polaków, trzeba będzie założyć tutaj conajmniej jedno seminarjum nauczycielskie męskie i jedno seminarjum żeńskie.

Przed głosowaniem na Wileńszczyźnie.

WILNO, 18 grundnia (Pat) Starosta lidzki, Zdanowicz wydał odezwę do naczelników rejonów, wójtów, sołtysów oraz władz policyjnych, w którym zaleca absolutną bezstronność i tolerancję wobec wszystkich kierunków politycznych. Wzywa do ułatwienia każdemu obywatelowi polskiemu oddania głosu oraz do przestrzegania ładu, porządku i sprawności w zakresie administracji.

Kronika telegraficzna.

- *Zyta jedzie do Szwajcarji.* Była cesarzowa Zyta wyjeżdża 26 grudnia przez Lizbonę do Szwajcarji.

- *Mobilizacja we Francji.* Senat francuski przyjął prawo dotyczące konskrypcji i powołania pod broń rocznika 1922 roku.

- *Echa nieporozumienia francusko-włoskiego.* „Giornale d'Italia” donosi z Turynu, że naczelny redaktor dziennika „Fiamma” z powodu wydrukowania artykułu w sprawie rzekomego oświadczenia Brianda na konferencji waszyngtonskiej będzie postawiony przed sąd za podburzanie opinji i apologję wykroczenia.

- *Nowy gabinet rumuński.* Nowy gabinet rumuński został ostatecznie utworzony. W skład jego wchodzą: perzydent ministrów i minister finansów Take Jonescu, minister spraw zagran. Perusal, minister wojny gen. Heblar, min. spraw wewnętrznych Camerecescu, min. sprawiedliwości Celjan Popesku, min. wyznań Domintrescu, min. dóbr państwowych Latescu, min. przemysłu i handlu Csemlc, min. rolnictwa Demetresca, min. robót publicznych Lukasiewicz, min. komunikacji Vinugargu, min. pracy Xeni, min. oświaty publicznej Mironescu, min. dla Siedmiogrodu Prodicesku. Premjer przedstawił dziś królowi listę nowego gabinetu. Nowi ministrowie złożą dziś przysięgę.

- *Komunizm w Chinach.* Z Czyty donoszą, że w Kantońskim parlamencie ukonstytuowała się partja komunistyczna

- *Zmniejszenie płac robotniczych na Łotwie.* Walka pomiędzy robotnikami a fabrykantami na Łotwie, którzy ogłosili zmniejszenie płacy w niektórych fabrykach do 20 proc. trwa nadal. — W Rydze strejkuje z tego powodu przeszło 10 tys. robotników. Pośrednictwo organów rządowych do skutku nie doprowadziło. Fabrykanci oświadczyli kategorycznie, że albo muszą zmniejszyć płace robotnicze, albo zamknąć fabryki. (Polpress).

- *Olbrzymie kaucje.* Prokuratura oświadczyła więzionym w Wiedniu. jugosłowiańskim komunistom, że mogą być zwolnieni za kaucją po 10 miljon koron za każdego więzionego.

Zdemobilizowani żołnierze.

Plan zażegnania katastrofy.

Z powodu ciągłych kataklizmów ekonomicznych, wstrząsających podstawami bytu obywateli naszej młodej Rzeczypospolitej, sprawa bezrobotnych wysuwa się stale na plan pierwszy zadań opieki społecznej, jako najważniejsze zagadnienie, wymagające natychmiastowego załatwienia.

Bezustanna zmiana warunków produkcji i wymiany towarów, powodowana początkowo spadkiem, obecnie zaś nagłą zwyżką wartości zamiennej marki polskiej, wywołuje perjodyczny zastój, tak w przemyśle, jak i w handlu. Setki fabryk i warsztatów pracy, poruszanych z natury rzeczy głównie pragnieniem zysku ich organizatorów, na pewien czas zamiera lub redukuje prace, powodując zwiększanie się ilości bezrobotnych.

Równocześnie demobilizująca się armja rzuca wciąż na rynek coraz to liczniejsze rzesze pozbawionych pracy — białych żołnierzy.

Stan powyższy wywołuje szczególnie w wielkich miastach nagromadzenie się znacznej ilości ludzi, którzy muszą stać się ciężarem opieki społecznej. Opieka społeczna tychże miast musi się tedy zająć bardzo żywo sprawą zmniejszania tego ciężaru, który z czasem bezwzględnie przeszedłby tak wątłe jej siły.

Sprawa zatrudniania bezrobotnych coprawda w zasadzie jest zadaniem państwa i państwo jedynie w całej pełni zadawalniająco rozwiązać ją może. Uczyniło ono też istotnie w tej dziedzinie dwa bardzo poważne kroki naprzód: przez stworzenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy, oraz przez zapoczątkowaną na miarę Trojana kolonizację żołnierską kresów wschodnich. Te jednak przedsięwzięcia, zakrojone na wielką skalę i wymagające dużo czasu i pieniędzy, do chwili, w której wydadzą owoce, nie załatwiają i nie są w stanie rozwiązać zagadnień bezrobocia na bliską metę.

Sprawa bezrobotnych, potrzebujących pracy bezwłocznie, aby żyć do chwili, zanim dalej idące plany przyjścia im w tej mierze z pomocą dojrzeją, musi być załatwiona szybko i chociażby tylko przejściowo przez czynniki lokalne, najliższe miejsca pobytu tych, którzy potrzebują pracy, aby się utrzymać przy życiu.

Czynniki te muszą zająć się rozważeniem lokalnych warunków pracy i jej organizacji z podwójnego stanowiska, ze stanowiska organizatora pracy (pracodawcy) oraz ze stanowiska pracownika.

Pośredniczenie w wyszukiwaniu pracy nie jest w tej mierze rzeczą wystarczającą, wyszukać bowiem można tylko, co istnieje, tego zaś, czego niema, z przyczyn, któreśmy wyżej podali — znaleźć nie można. Dlatego też nacisk położyć należy w znacznej mierze na organizację pracy i to na organizację, odpowiadającą przedewszystkiem tak lokalnym warunkom pracy, jak i też ekonomicznym konjukturom chwili.

Przez lokalne warunki pracy rozumiemy warunki przyrodnicze i techniczne, które przez swe istnienie w pewnem miejscu ułatwiają organizację pewnych specjalnych, z niemi właśnie związanych działów produkcji, oraz szczególne przeciętne kwalifikacje bezrobotnych, poszukujących pracy w danem miejscu, które w różnych miejscowościach kraju, zależnie od warunków lokalnych, zupełnie są odmienne.

Konjukturą chwili jest splot potrzeb i możliwości ekonomicznych momentu, w którym tworzy się pewną placówkę produkcyjną, lub handlową, wyczucie których zawsze prawie decyduje o powodzeniu przedsięwzięcia.

Jednem z najgłówniejszych zadań profilaktycznej akcji opieki społecznej, jest obok troski o wychowanie i przysposobienie do samodzielnej pracy, dzieci, pozbawionych należytej opieki rodzicielskiej, przedewszystkiem walka z bezrobociem.

Walka ta może być wygrana zwycięzko jedynie przez planową i rozumną pracę organizacyjną.

Armję bezrobotnych podzielić się daje zasadniczo na trzy grupy:

Na niezdolnych do pracy z powodu chorób, starości, lub kalectwa, na osoby mające wstręt do pracy i niechcący pracować, oraz na pozbawionych pracy z powodu braku odpowiadających im kwalifikacjom warsztatów pracy.

W niniejszych rozważeniach zajmiemy się tylko tą trzecią grupą pozbawionych pracy i to tylko osobnikami, rekrutującymi się z byłych żołnierzy.

Byli żołnierze bowiem są tym elementem w rzeszach bezrobotnych, u którego brak zajęcia w najmniejszej mierze jest rezultatem własnej winy, czy niedbalstwa, oraz w stosunku do którego społeczeństwo posiada największe obowiązki przyjścia z pomocą.

Zastanawiając się nad zagadnieniem bezrobocia, zwrócić musimy uwagę na dwa główne środki zapobiegawcze w tej dziedzinie, mianowicie na pośrednictwo w wyszukaniu zajęcia i na organizację pracy. Sprawa pośrednictwa w poszukaniu zajęcia, chociaż niezadawalniająco rozwiązana jeszcze w praktyce, jest sprawą ogólno państwową i została już zorganizowana przez utworzenie państwowych urzędów pośrednictwa.

Inaczej przedstawia się rzecz z organizacją pracy, t. j. z tworzeniem racjonalnych produkcyjnych warsztatów pracy. Rozwiązanie powyższego zagadnienia, zdaniem mojem, jest głównie zadaniem czynników lokalnych, gdyż do racjonalnego załatwienia tej sprawy, konieczną jest dokładna znajomość lokalnych warunków produkcji oraz kwalifikację pracowników. Do tego przyczynia się jeszcze możność pozostawienia poszukujących pracy w miejscu ich dotychczasowego pobytu, co wobec trudności mieszkaniowych oraz ze względu na rodziny bezrobotnych jest ważnym momentem, ułatwiającym organizację.

Wychodząc z powyższego założenia, że zorganizowaniem warsztatu pracy dla bezrobotnych winny zająć się przedewszystkiem czynniki miejscowe, nie można pominąć trzech zasadniczych warunków realizacji powyższego zadania, ważnych szczególnie dla rozwiązania sprawy bezrobotnych byłych żołnierzy.

Dla racjonalnego bowiem zorganizowania pożytecznego społecznie i mającego warunki rozwoju warsztatu pracy, potrzebne są zasadnicze trzy czynniki:

Inicjatywa i technika organizatorska.

Kapitał.

Należycie wykwalifikowani pracownicy.

W normalnych warunkach organizacja odbywała się zwykle w ten sposób, że albo kapitał, poszukując dobrej lokaty, szuka inicjatorów i pracowników, albo też organizatorowie starali się o kapitał, oraz o pracowników.

W celu racjonalnego rozwiązania sprawy bezrobotnych należy całą akcję inaczej przeprowadzić. Należy rozpocząć od pracowników i ich kwalifikacji i stosownie do tychże ostatnich, zainicjować odpowiednie, zastosowane do konjuktury lokalnej warsztaty pracy i zdobyć kapitał.

Dla wykonania powyższego zadania konieczna jest dokładna segacja bezrobotnych, wedle ich uzdolnień i klasyfikacji, świadomy warunków pracy, oraz posiadający we wszystkich jej dziedzinach wiadomości techniczne i inicjatywę organizatorską, aparat organizacyjny—w końcu zaś kapitał.

W odniesieniu do bezrobotnych żołnierzy, funkcję pierwszą segregacyjną spełnić musi związek byłych żołnierzy, stworzony już na terenie województwa łódzkiego, drugie zadanie winna wziąść na barki opieka społeczna względnie jej organ pomocniczy, składający się z czyników najbardziej różnorodnie wykwalifikowanych i najbardziej zbliżone do życia, mianowicie rada patronacka przez specjalnie w tym celu wyłonioną sekcję patronatu prawnego, kapitału zaś dla zdemobilizowanych, winno dostarczyć państwo, dla innych bezrobotnych — miasto, lub czynniki bezpośrednie zainteresowane w powstaniu pewnej placówki pracy, ew. nawet tylko w formie pożyczki.

Nie mając na razie jeszcze dokładnych danych co do tego, jakim materjałem ludzkim, pod względem kwalifikacji zawodowych rozporządza w danej chwili związek byłych żołnierzy armji polskiej na terenie m. Łodzi, nie mogę naturalnie omówić bliżej projektów organizacyjnych, w celu dostarczenia powyższym pracy. Ze względu jednak na przewidywaną w najbliższym czasie konjunkturę ekonomiczną i potrzebne w danym wypadku stosunkowo dość ogólne kwalifikacje fachowe, nasuwa mi się myśl zorganizowania handlu obnośnego, arteli mających na celu odnawianie, wzgl. uskutecznianie naprawek w nieruchomościach itp.

Bliższe omówienie planów organizacyjnych pozostawiam jednak w myśl wyżej wyłuszczonych zasad dopiero do momentu, w którym znajdę się w posiadaniu dokładnych danych statystycznych, co do kwalifikacji fachowych bezrobotnych byłych żołnierzy, zamieszkałych na terytorjum m. Łodzi.

Jak państwa centralne spowodowały wojnę.

Chciała ją wywołać już w 1909. — Sensacyjne rewelacje Konrada Hoetzendorffa.

Niemcy, którzy od chwili traktatu wersalskiego wszelkimi możliwymi sposobami, drogą najrozmaitszych sztuczek i forteli, chcą wykręcić się od wypłacenia odszkodowań, wysuwają dla tłomaczenia swego opornego wobec państw sprzymierzonych stanowiska rozmaite argumenty natury utylitarnej a nawet psychicznej. Wyczerpawszy po tysiąckroć argument swej niewypłacalności, swej „rzekomej ruiny ekonomicznej“, uderzali w strunę psychiczną, wywodząc szeroko i długo, iż nie mogą przecież ponosić tak ciężkich konsekwencji, oni, którzy przecież byli zupełnie „niewinni“ w wywołaniu zawieruchy światowej, oni, których siłą faktu, inne państwa „wciągnęły“ w długoletnią krwawą wojnę.

Co do tej roli „niewinnych baranków“ opinja europejska ma już zdawna sąd wyrobiony. Do pogłębienia tego sądu przyczyni się jednak niewątpliwie głos niemca, osławionego feldmarszałka Austro-Węgier, Konrada v. Hoetzendorffa, będący wymownem świadectwem, iż wojna podjęta przez Berlin w 1914, była już od szeregu lat postanowioną i opracowaną nawet w najdrobniejszych szczegółach.

Konrad von Hoetzendorff wydał mianowicie pierwszy tom swych pamiętników, które mają sięgać aż po r. 1918. Ten pierwszy tom zaś traktując o latach od 1906 do 1909 włącznie przynosi właśnie niezbity dowód, że Niemcy i Austro-Węgry przygotowały już w 1908 r. całą wojnę i to w najdrobniejszych szczegółach.

W styczniu tego roku pomiędzy Konradem v. Hoetzendorffem, jako szefem austrjacko-węgierskiego sztabu generalnego i hrabią Moltkem, szefem sztabu generalnego niemieckiego przeprowadzono formalny układ, mocą którego oba państwa ułożyły, że Austro-Węgry w chwili stosownej poślą Serbji ultimatum, czem sprowokują Rosję, a gdy Rosja zacznie mobilizować armję, Niemcy także natychmiast przeprowadzą mobilizację. Lecz zmobilizowana armja niemiecka nie zwróci się przeciwko Rosji, lecz naprzód zwróci się przeciwko Francji, która albo sama, albo także wciągnięta do wojny niewątpliwie stanie po stronie Rosji. Armja niemiecka musi działać szybko. Obydwaj szefowie sztabów obliczali że już 35 dnia po rozpoczęciu mobilizacji niemieckiej armja francuska zostanie zmiażdżona. Wtedy więc między 35-ym i 40-ym dniem mobilizacji niemieckiej korpusy niemieckie podążą na wschód, gdzie do tej pory armja austro-węgierska przy pomocy nielicznych dywizji niemieckich będzie powstrzymywała cały napór wojsk rosyjskich. I wtedy połączone siły obu cesarzy Europy środkowej zadadzą druzgocące ciosy wojskom rosyjskim. Dnia 21 stycznia 1909 r. Moltke napisał list do Konrada, w którym podaje mu myśl, że najlepiej będzie sprowokować Rosję, wysyłając ultimatum Serbji. Mobilizacja Rosji będzie dla Niemiec hasłem do zmobilizowania armji i to całej, poczem zostawiając na granicy wschodniej tylko słabe siły, całą tę armję rzuci się przeciwko Francji. To też potem Hoetzendorff słusznie się skarży w dopiskach, że przegrana niemiecka nad rzeką Marną w początkach września 1914 r., uniemożliwiła monarchji Habsburskiej sprostanie rosjanom w Galicji i zmusiła ją do cofnięcia się niemal pod sam Kraków.

Książka feldmarszałka Hoetzendorffa jest zaiste dokumentem epokowym, druzgocącym Niemcy silniej, niżby to mogły uczynić najbardziej wrogie rewelacje któregokolwiek z ich nieprzyjaciół.

Książkę tę winny decydujące czynniki aljantów sprezentować Niemcom, jako weksel— do wykupienia.

Z daleka i z bliska.

Zagadkowe aresztowanie amerykańskiego miljonera. Indyjski student zamordowany przez kochanka własnej żony. Tragedja małżeńska, czyli śmierć niedołędze. Trzęsienie ziemi w Tokio. Małżeństwo na próbę, albo trzy dni aresztu za odebranie cnoty. „Wielkie zwycięstwo“ Cyganiewicza w Ameryce.

Na parowcu „Paryż“, na którego pokładzie odbywał podróż Briand, jechał amerykański miljoner Karol W. Morse. Władze amerykańskie, dowiedziawszy się o jego wyjeździe, wysłały natychmiast torpedowiec, który miał dopędzić statek i jeszcze w strefie wód amerykańskich przyaresztować go. Gdy się to nie udało przesłano do Francji depeszę z żądaniem aresztowania Morsego. W porcie de Hovre policja francuska internowała go, z tem, że natychmiast ma powrócić do Ameryki. Na czas postoju statku Morse zamieszkał w pobliskim hotelu, pilnowany przez agentów.

Powody, dla których tego znanego potentata skarbowego tak nagle ubezwładniono, kryje jakaś poważna tajemnica polityczna.

W czasie, kiedy w bezsenną noc aresztowany miljarder przemyśliwał nad marnościami żywota. — w Charlotenburgu tracił życie mordowany przez kochanka własnej swej żony, indyjski student Shivdiov Singh.

Singh ożenił się niedawno z piękną Hildegardą Beckerówną i zamieszkał w domu rodziców żony. Szczęście małżeńskie niedługo jednak trwało z powodu lekkomyślności pani młodej. Po kilkakrotnych sprzeczkach Singhowa uciekła od męża i zawiązała ściślejszy stosunek z szoferem Masem Arnoldem, którego żona leżała na śmiertelnem łożu.

Starania Singha, aby nakłonić żonę do powrotu były bezskuteczne — wywierały nawet przeciwny skutek, bo ciągłe i coraz namiętniejsze skargi pani Hildegardy przed kochankiem na męża. Doszło do tego, że Arnold postanowił zabić Singha, a do pomocy przybrał sobie przyjaciela Körwiewa, który mu otworzył drzwi do mieszkania ofiary wytrychem.

Arnold usiłował przedewszystkiem odurzyć śpiącego Singha eteram, gdy mu się to jednak nie udało, kilku silnemi uderzeniami tępego narzędzia pozbawił go życia. Aby zaś upozorować mord rabunkowy, obwiązał ofierze silnie szyję ręcznikiem i porozrzucał rzeczy w pokoju, imitując nieład.

Druga Ewa, która krótkim i radykalnym sposobem pozbyła się jarzma małżeńskiego, jest monachijska, pani Bepp, z zawodu roznosicielka gazet.

Wieczorem po pracy popiwszy sobie w dobranem towarzystwie i wykłóciwszy się do woli z mężem, poszła wraz z nim do domu. Udali się oboje na spoczynek, a kiedy poirażniona dama została przez męża „źle potraktowana w łożu małżeńskiem“ kuchennym nożem zadała mu śmiertelny cios w szyję.

Gdy wiadomość tę rozniosły druty telegraficzne po świecie, arcymoralna stolica Japonji zadrżała z przerażenia, a wraz z mieszkańcami trząść się poczęła ziemia w Tokio, tak silnie, że podobnego trzęsienia nienotowano już od kilkudziesięciu lat.

Proszę mi tedy powiedzieć czy nie większą rację miał elektrotechnik Jan H. z Wiednia, który ożenił się wprzód na próbę.

Iniej więcej przed dwoma laty poznał on p. Annę S. i zaproponował jej współżycie. Przezorna Anusia zgodziła się na to wprawdzie, ale pod warunkiem, że jej przysięgnie, iż się z nią ożeni. Zgodny kochanek nie odmówił, rzecz prosta, przysięgi, i wnet zabrał ją do domu, w którym mieszkał wraz z rodzicami.

Dwuletnie współżycie jednak wykazało, że Anusia ma wiele wad, tak, że p. Jan usunął ją od siebie i zawarł związek małżeński z inną kobietą.

Zrozpaczona Anna I. zaskarżyła go do sądu powiatowego o uwiedzenie; ja też jednak małą zdobyła satysfakcję! Jan H. został skazany zaledwie na 3 dni aresztu.

Być może, że jakiś przeczulenieo nie zgodzi się ze mną w rozumowaniu, ja stwierdzę jednak uparcie, że lepsze 3 dni aresztu niż kuchennym nożem po szyi.

Ha! z resztą co kto woli.

Zbyszko Cyganiewicz, naprzykład, woli kłaść, niż leżeć. To też przed kilku dniami położył w Nowym Yorku sławnego amerykanina Lewisa raz i drugi błyskawicznymi chwytami, przed którymi musiał niezwalczony dotychczas Lewis kapitulować w postaci leżącej, na obu łopatkach.

Boże! Boże! Taki dzielny i tyla przeciwników straszny zapaśnik tuła się gdzieś, kędyś po obcej ziemi. — Czyż nie lepiej gdyby był w domu? Ma wprawdzie setki kochających się w nim kobiet, ma grube miljony dolarów, ale kto wie, czy w kraju nie zrobiłby większej karjery jako delegat generalny do zarania endeckich redaktorów. Takich nam bowiem do tego ludzi potrzeba!

— ski. —

Łódź.

Projekt powszechnej służby wojskowej.

—o—

Odesłany przez sejm do komisji spraw wojskowych w pierwszem czytaniu projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej liczy 26 stron druku, podzielony jest na 108 artykułów.

W myśl tego projektu czas służby wojskowej trwa w szeregach 2 lata, w rezerwie do 40-go roku życia, a w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia. Wiek poborowy zaczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 21 lat życia, w razie zaś wybuchu wojny wiek poborowy zaczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy lat 19.

Osoby, które przebywają na obszarze Rzeczypospolitej, a nie udowodnią, że są obywatelami państwa obcego, podlegają służbie wojskowej.

Wszystkie osoby, podlegające powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej obowiązane są do dnia 1-go kwietnia tego roku kalendarzowego, w którym kończą 18 lat życia, zgłosić się osobiście z dokumentam w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania.

Pobór ogólny odbywa się corocznie pomiędzy 21 maja i 15 czerwca.

Prawo do służby jednorocznej przysługuje poborowym, którzy najpóźniej do dnia 1-go października roku ich wcielenia udowodnią, że ukończyli z dobrym wynikiem na obszarze państwa polskiego, państwową szkołę średnią lub prywatną, uznaną za równorzędną z państwową, uznaną przez władzę państwową za równorzędną szkołę zawodową lub też wreszcie wykażą się świadectwem z egzaminu dojrzałości.

Duchowni wszystkich wyznań, zakonnicy, rabini i podrabini zostaną zaliczeni przy poborze do rezerwy.

Wiadomości bieżące.

Ulgi taryfowe.

Minist. kolei uznało żądania przemysłowców przyznania pewnych ulg taryfowych dla ładunków drzewnych, a mianowicie przeniesienia kopalniaków, pakładów, okrąglaków i papierówki z klasy IV po P. oraz otaksowania według tej klasy materjałów leśnych, przeznaczonych na eksport przez Gdańsk. Decyzja jednak w tej mierze musi być uzgodniona przed jej wykonaniem z opinją minist. przemysłu i handlu oraz minist. skarbu. Przemysłowcy twierdzą, że istniejące taryfy uniemożliwiają eksport.

Komunikacja z Rumunją.

Z rozporządzenia M. K. Z. celem zapobieżenia skupienia się na stacjach granicznych wagonów z ładunkami w komunikacji z Rumunją, polecono nie przyjmować przesyłek adresowanych do Śniatynia, Załucza lub Niepołomnic. W drodze wyjątku przesyłki wagonowe do Śniatynia i załucza mogą być przyjmowane tylko za specjalnem zezwoleniem dyrekcji kolejowej.

Sprawa uposażenia profesorów najwyższych uczelni.

Do Warszawy zjeżdżają się rektorowie wszystkich najwyższych szkół, całego państwa polskiego, w sprawie uposażenia profesorów akademickich uczelni, którzy są najgorzej sytuowani z warstwy pracowników umysłowych.

Nafta drożeje.

Rząd zamierza podnieść podatek konsumcyjny od nafty o 40 mk. na 1 kg. Podatek ten obciąży zapasy nafty znajdujące się w składach.

Emigracja z kresów.

Wskutek zaliczenia emigrantów z kresów do normy procentowej Rosji, będzie mogło, jak obliczono wyjechać do Ameryki z kresów jeszcze 20.000 żydów, kandydatów na emigrantów.

Przejazd do Argentyny staniał.

Według informacji miejscowych filji biur emigracyjnych przejazd do Argentyny staniał, wynosi 70 dolarów, zamiast 90 dol. od Warszawy do Buenos Ajaes.

Miljon dolarów miesięcznie.

Polska krajowa kasa pożyczkowa donosi, iż miesięcznie przeciętnie wpływa do kasy 1 miljon dolarów, co stanowi przeszło 3 miljardy marek polskich, dla mieszkańców Polski od ich krewnych z Ameryki.

Kasa wypłaca te sumy w walucie polskiej.

Posady na kolejach.

Ministerjum kolei komunikuje: Wobec nadmiaru pracowników kolejowych na stanowiskach niższych i średnich, podania o przyjęcie do służby przy kolejach państwowych przyjmowane są tylko od kandydatów, posiadających ukończone studja inżynieryjne lub prawnicze.

Ryby na Święta.

Oddział łódzki Czerwonego Krzyża, tak jak i lat ubiegłych, uzyskał 5 proc. sprzedaży ryb przez związek producentów ryb w tygodniu przedświątecznym na rzecz gwiazdki dla chorych żołnierzy, przebywających w szpitalach łódzkich. Ryby te będą sprzedawane w sklepie przy ul. Południowej nr. 8 od wtorku do soboty włącznie.

Uprasza się gospodynie o wyłączne nabywanie ryb w pomienionym sklepie, zarówno ze względu na cel, jak i taniość. Należy podkreślić tu dobrą wolę i obywatelskie uczucia związku producentów ryb, który corocznie śpieszy z tak hojną ofiarą na rzecz gwiazdki dla chorych żołnierzy.

Konkurs.

Zarząd czerwonego Krzyża młodzieży w Łodzi ogłasza konkurs na napisanie powiastki, nadającej się do umieszczenia w czytankach polskich dla publicznych szkół powszechnych.

Treścią czytanki musi być zdarzenie, zaczerpnięte z prac i działalności czerwonego Krzyża w czasie działań wojennych.

Do konkursu powołana jest młodzież obojga płci w wieku szkolnym i pozaszkolnym.

Najlepsza powiastka, wybrana przez sąd konkurencyjny, będzie wydrukowana z nazwiskiem autora w czytankach polskich. Prace należy przesyłać w zamkniętych kopertach do biura czerw. Krzyża (ul. Piotrkowska nr. 96, I p.) dołączając zarazem w drugiej kopercie tytuł powiastki i nazwisko autora w terminie do 1 lutego 1922 r.

Zjazd lekarzy sanitarnych miejskich.

Związek miast polskich w dn. 28, 29 i 30 stycznia 1922 r. zwołuje do Warszawy zjazd lekarzy i działaczów sanitarnych miejskich, mający na celu omówienie środków, zmierzających do podniesienia stanu sanitarnego miast naszych.

Program zjazdu obejmuje: organizację służby zdrowia, sprawy wody i czystości, sprawy zwalczania chorób zakaźnych, oraz sprawy popularyzacji hygieny.

Bliższych informacji, dotyczących zjazdu udzielają: biuro związku miast, Miodowa № 7, oraz wydział zdrowia m. st. Warszawy, Zgoda 10.

Sprawy robotnicze.

Sprawa kasy chorych.

(r) Wczoraj w lokalu kasy chorych odbyło się zebranie rady przybocznej, w którem brali udział, z ramienia kasy chorych, pp. Galas i Dombrowski, ze strony przemysłowców pp. Tujakowski i Pawłowski, oraz z ramienia związków zawodowych — Rapalski, Kaźmierczak i Durko.

Przewodniczący zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności rady, i wskazał między innemi, że kasa chorych wciąż boryka się z trudnościami finansowymi, z powodu których nie będzie mogła rozpocząć czynności swych, jak było postanowione, z dniem 1 stycznia, lecz dopiero w kwietniu 1922 roku.

W rozwiniętej następnie dyskusji zabrał, m. in. głos p. Rapalski, który w swem przemówieniu zaprotestował przeciw zaniedbaniu tak poważnej sprawy, jak otwarcie kasy chorych.

Od dłuższego czasu mówiono już, że została uchwalona pożyczka w wysokości 40-tu miljonów marek na ten cel, tymczasem co kilka miesięcy zostaje otwarcie kasy odraczane. Widocznie sprawa kasy chorych w Łodzi nie znajduje odpowiedniego poparcia, co zmusza żywić pesymistyczny obawy czy wogóle kasa ta kiedyś powstanie.

Protest ten poparli również i inni przedstawiciele robotników, oraz mecenas Tujakowski w imieniu zrzeszeń przemysłowców.

W konkluzji tego wszystkiego uchwalono wysłać delegację do magistratu, oraz zwrócić się do posłów sejmowych by powzięli kroki, celem urzeczywistnienia otwarcia kasy chorych w Łodzi.

Kryminalistyka.

Ulgi podatkowe. (r) Przy ulicy Konstantynowskiej nr. 36, przyłapano oszusta Kazimierza Podkowskiego, zam. przy ul. Targowej 36, który podając się za urzędnika skarbowego, obchodził różne sklepy i mieszkania prywatne spisując fikcyjne protokuły pod pozorem ulg i częściowego zwolnienia od podatku dochodowego, przyczem wyłudzał różne datki w naturze i gotówce.

Aresztowanego Podkowińskiego przesłano do więzienia przy ul. Gdańskiej do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym.

Pieniądze dla matki. (r) Do mieszkania Marjanny Sobczak, zam. przy ul. Południowej nr. 25, przyszedł podczas jej nieobecności jakiś osobnik i polecił 12-letniej córce Stanisławie, ażeby wzięła pieniądze i zaniosła matce, gdyż są jej potrzebne. Córka wzięła 20,000 marek i udała się z tym człowiekiem, który odprowadził ją do zbiegu ulic Sienkiewicza i Krótkiej, a tam pieniądze zabrał i ulotnił się.

Owocny pościg za rzezimieszkiem. Wczoraj o godz. 2 w nocy patrol policyjny idąc ulicą Wólczańską spostrzegł trzech podejrzanych osobników. Na zapytanie, co tu robią, ci ostatni poczęli uciekać w stronę ulicy Rozwadowskiej. Policja puściła się za nimi w pogoń, a widząc, że nie uda się ich schwytać, dała do uciekających kilka strzałów, lecz i to nie poskutkowało. Jeden z uciekających przeskoczył przez parkan na pusty plac przy ul. Wólczańskiej 115. Na alarm wszczęty przez strzały przybył na pomoc sąsiedni patrol. Wspólnemi siłami okrążono wspomnianą posesję, przyczem udało się schwytać uciekiniera. Jest nim Stanisław Polczykowski bez dowodów osobistych i stałego miejsca zamieszkania.

„Narzeczona“.

Dom przy ul. Piotrkowskiej w posagu. — Podróż z Zawiercia.— Mróz na mrozie. — Ukarana naiwność.

(r) Do policji zgłosił się przybyły z Zawiercia Marcin Mróz i zameldował, że narzeczona jego, Anna Wiśniewska, używszy podstępu, skradła mu rzeczy i gotówkę ogółem wartości 300 tys. mk. Poszkodowany oświadczył, że został przez nią zwabiony do Łodzi obiecankami, że tutaj się pobiorą, przyczem jako żona odda mu w posiadanie 3-piętrowy dom przy ul. Piotrkowskiej.

To ostatnie zachęciło go do dalekiej podróży. Gdy przybył do Łodzi, narzeczona wieczorem zaprowadziła go na wymienioną ulicę do mieszkania jakiegoś dozorcy, gdzie kazała mu złożyć rzeczy, poczem udała się z nim do Chojen, rzekomo do swej rodziny. Poleciwszy mu w pewnym miejscu poczekać na siebie na ulicy, weszła do jakiegoś domu i już nie powróciła.

Poczekawszy bezowocnie kilka godzin, udał się Mróz z powrotem do miasta, gdzie się przekonał, że „narzeczona“ odebrała jego rzeczy i ulotniła się. Policja poczyniła kroki celem ujęcia sprytnej szantażystki.

Z sądów.

—:—

Za utrzymywanie domów rozpusty.

Onegdaj w sądzie okręgowym rozpatrywaną była sprawa przeciwko Abramowi Milerowi, oskarżonemu o osiąganie częściowego utrzymania od kobiet, uprawiających nierząd zawodowy przez wyzysk ich zarobkowania niemoralnego.

Z toku rozprawy okazało się, że w dniu 7 lutego b. r. w Łodzi o godzinie 11 wieczorem, urzędnik urzędu sanitarno-obyczajowego, przechodząc ulicą Piotrkowską zauważył, że przed bramą domu nr. 17 trzy kobiety, kontrolne, Estera Cymerman, Rózia Szachtman i Estera-Ruchla Sandomir kłóciły się z zamieszkałym w tymże domu Abramem Milerem, nazywając go alfonsem i wykrzykiwały, że zabrania im chodzić po Piotrkowskiej, bo chce od nich połowę zarobku. Na mocy powyższego urzędnik ów spisał odpowiedni protokuł, i sprawę skierował do sądu.

Podczas rozprawy sądowej oskarżony Miler nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że mieszkania swego nie wynajmował kobietom nigdy i, że od nich nie pobierał żadnych datków.

Zaprzysiężeni świadkowie podczas rozprawy dawali zeznania sprzeczne z zeznaniami danemi u sędziego śledczego, jednakże wzięci w krzyżowe pytania przez sędziego „niechcący“ zeznały, że rzeczywiście oskarżony Miler odnajmował im swój lokal, gdzie sprowadzały gości; nadto wina podsądnego została całkiem udowodniona zeznaniem urzędnika urzędu sanitarno-obyczajowego, jak również urzędnika urzędu śledczego, którzy w tej sprawie przeprowadzali dochodzenie.

Podprokurator Karpowicz popierał oskarżenie w całej rozciągłości i wnosił o najsurowszy wymiar kary względem oskarżonego. Obronę za oskarżonym wniósł adwokat Dicksztejn. Sąd uznał oskarżonego Milera za winnego i skazał go na zamknięcie w więzieniu (dom poprawy) na przeciąg dwuch lat.

Jako środek zapobiegawczy zastosowano względem niego bezwzględny areszt, przeto natychmiast został aresztowanym i odprowadzonym do więzienia przy ul. Milsza.

Kronika ekonomiczna.

—

* **Parowozy szwedzkie dla Rosji.** Dnia 27 listopada przybyła do Landkrune pierwsza partja parowozów, przeznaczonych dla Rosji sowieckiej, które zostaną wysłane morzem. Parowce będą zabierać po 9 parowozów.

* **Stabilizacja budżetu jugosłowiańskiego.** Po znacznej redukcji wydatków udało się zbilansować budżet jugosłowiański. Ogólna suma wynosi 6,257,500,000 dyn., minister finansów otrzymał pełnomocnictwo na wypuszczenie nowej 6 proc. pożyczki wewnętrznej, wynoszącej miljard dyn. na pokrycie długów. Pożyczka amortyzowana będzie do roku 1941.

„Polityka“ w Białogrodzie pisze: „Rada ministrów wysłuchała sprawozdania ministra finansów Kumanudi o przebiegu pertraktacji w Londynie i Paryżu, z których wynika, że nie zapadło jeszcze żadne postanowienie w tej sprawie. Uzyskano tylko pożyczkę na budowę linji kolejowej Białogród—Adrjatyk i to w części na budowę kolei, a częściowo w postaci kredytu na zakup materjałów kolejowych w Anglji.

Dla innych celów pożyczki nie uda się uzyskać.

* **Agio celne w Niemczech.** Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że z rozporządzenia ministra skarbu Rzeszy niemieckiej agio celne zostało podniesione w Niemczech do 3000 procent.

* **Produkty ze Szwecji i Norwegji dla Rosji.** Ludowy komisarjach handlu uzyskał w Finlandji pozwolenie na tranzyt dla sprowadzanych ze Szwecji i Norwegji 1 miljona kilo śledzi i różnych ryb. Wartość produków oceniona jest na 5 miljonów mrk., a do przewiezienia ich potrzeba 200 wagonów.

* **Handel Rosji z zagranicą.** Kom. handlu zewnętrznego wysłał swych przedstawicieli dla zbadania stanu portów na m. Czarnem i Azowskim i orzeczenia czy przygotowane są należycie na przyjmowanie okrętów w normie przedwojennej. Doświadczenie czynione z ładowaniem i wyładowaniem okrętów w portach nikołajewskim i odeskim dowiodły, że porty doprowadzone są do zupełnego porządku.

Do Archangielska przybyło drogą morską 1.430.000 pud. różnych towarów, z tego 736.000 p. węgla, ryby solone z Norwegji i produkty żywnościowe z Anglji. W październiku wywieziono z Archangielska przeszło 258.000 p. różn. towarów, w tej liczbie 23.246 st. drzewa, 11.400 beczek smoły, 5.112 beczek (neky) peku, 807 beczek terpentyny.

* **Kryzys lei rumuńskiej.** „Prager Presse“ komunikuje, że ze względu na spadek kursu lei rumuńskiej, gdy kupcy rumuńscy poczynili ostatnio szereg zamówień u przemysłowców niemieckich, ci oświadczyli, że przyjmą tylko funty angielskie, lub franki francuskie.

Ze świata.

! **Pałac madame Sans Gêne.** W Paryżu ma być sprzedany z przetargu publicznego stary pałac, położony przy Faubourg Poissaniére, niegdyś zamieszkiwany przez marszałkową Lefébvre.

Sprzedaż tego zabytku starego Paryża budzi powszechne zaciekawienie z tego względu, że marszałkowa Fefébvre była ową słynną, uwiecznioną przez Sardou, „Madame Sans Gêne“, która z praczki stała się marszałkową Francji, a przez brak wychowania i znajomości form towarzyskich budziła powszechną wesołość śród współczesnych.

Być może — dodają dzienniki francuskie — że pałac marszałkowej przejdzie i teraz do rąk jakiej praczki zbogaconej na wojnie.

! **Pierwszy żubr.** Po wypędzeniu okupantów niemieckich z puszczy Białowieskiej nie widziano tam wcale żubrów. Mówiono też, że niemcy je całkowicie wytępili i wywieźli. Dopiero niedawno jednak ujrzano tam żubra, co świadczy, że w puszczy pozostały resztki.

! **Coś niecoś o snach.** W Anglji studjują teraz sny, jako wskaźniki do leczenia chorób nerwowych. Szczęśliwi i normalni ludzie nie śnią wcale, ale takich jest bardzo mało. Większość ludzi śni, a pochodzenie i tłumaczenie ich snów bardzo ich zajmuje.

Sen jest wyrażeniem uczuć podświadomych. Sny najczęściej pochodzą ze spełnienia się życzenia świadomego, albo z podświadomego stłumienia bolesnego wzruszenia. W życiu każdego z nas są rzeczy niemiłe, które chcielibyśmy przemilczeć, zapomnieć, usunąć. Celem snu jest spanie, ale w mózgu naszym jest współzawodnictwo stron świadomych i podświadomych. Świadomość stara się wkroczyć za pomocą żywych wrażeń, myśli, wspomnień, pragnień, a podświadomość zmienia je, wykrzywia i często podsuwa w miejsce rzeczywistości niejasny symbolizm. Podświadomość przeważnie ma wpływ dobroczynny, stara się zadowolić pragnienia i łagodzić sprawy. Sny nie są prorocze, chyba przypadkowo, i śniąc numer głównej wygranej, ulegamy temu samemu przypadkowi, który każe nam stawiać na wygrywającego konia świadomie i na jawie. Neurologowie łączą sny z telepatją. Sny i ich znaczenie rzadko są tem, czem się wydają na pierwszy rzut oka, a tłumaczenie snów jest po większej części mylne.

Jedyny w Łodzi dziennik popołudniowy

„Kurjer Wieczorny"

wychodzi o godz. 4-tej popoł.

i podaje najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne, notowania giełdowe z tego samego dnia, artykuły polityczne, wywiady w sprawach miejskich, bogaty dział informacji ogólnych, sprawozdania sądowe, wrażenia z posiedzeń rady miejskiej, stałą rubrykę wieści z Rosji, feljetony satyryczne, nowele.

Posiadając dobrze zorganizowaną służbę informacyjną, oraz własnych korespondentów,

„Kurjer Wieczorny"

podawanemi wiadomościami wyprzedza o dwanaście godzin inne dzienniki łódzkie, dając czytelnikowi część informacji, które, nietylko w prasie miejscowej, ale i stołecznej, ukazują się dopiero następnego dnia rano.

W przeciągu miesięcznego zaledwie istnienia swego

„Kurjer Wieczorny"

zdobył sobie wielkie uznanie czytającej publiczności i stał się drugim, po „Głosie Polskim", pod względem nakładu, pismem codziennem w Łodzi.

Jako pismo, wiadomościami swemi, oraz sposobem ich podawania, odpowiadające charakterowi wielkomiejskich dzienników,

„Kurjer Wieczorny"

musi stać się potrzebą każdego, kto interesuje się wszelkiemi przejawami naszego życia współczesnego i trzymać chce rękę na jego pulsie

„Kurjer Wieczorny"

jest przytem wszystkiem najtańszym dziennikiem w Łodzi, a więc i dla wszystkich dostępnym. Cena jego wynosi bowiem

marek 15 za egzemplarz.

W tych dniach zacznie wychodzić tygodnik

„Handelswelt"

(SWIAT HANDLOWY)

poświęcony sprawom handlu, przemysłu i finansów, oraz zagadnieniom importu, eksportu, ekspedycji i żeglugi.

Redakcja tygodnika tego będzie posiadała oddziały swe

w Warszawie, Gdańsku i Łodzi.

„HANDELSWELT"

będzie najlepszym informatorem dla kupiectwa żydowskiego we wszystkich sprawach, wchodzących w zakres handlu, przemysłu i finansów.

Adres redakcji i administracji tygodnika „Handelswelt"

w Warszawie: Nowolipie № 4, m. 7, telef. 138-26.
w Gdańsku: Schichaugasse № 13, telef. 52-03.
w Łodzi: Piotrkowska 37, telef. 217

1–3463

Sienniki, tkaninę lnianą i papierową oraz szpagat konopny i papierowy

poleca

Skład papieru L. WARSZTACKIEGO

Łódź, Piotrkowska № 23

Okazyjnie do sprzedania

z powodu wyjazdu meble salonowe, toaleta i szafa z lustrami (mahoniowe) i pianino. Oglądać można codziennie od 11–1-ej i od 4–8-ej. Ul. Piotrkowska № 86, m. 8. 48–2

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa!

Bazar Polski, Piotrkowska 153

Poleca duży wybór zabawek, ozdób choinkowych. Rzeźby podhalańskie. 57–3

Poszukuję samodzielnego inkasenta obeznanego z klijentelą branży wełnianej i półwełnianej do

wykończalni i farbiarni.

Wyczerpujące oferty sub. „Iwa" do Adm. „Głosu Polskiego". 460–3

Hurtownia wódek i likierów

Zakładów Przemysłowych

„Wola Krzysztoporska"

Łódź, ul. Przejazd № 30.

Ceny znacznie zniżone. 513–3

Szkoła Tańca W. Lipińskiego, Piotrkowska 108.

Dziś rozpoczyna grupa: SHIMMY-SCHOTTISH, wkrótce grupa: BOSTON-TANGO kurs MAZURA.

KÓŁKO UCZNIOWSKIE rozpocznie o godz. 6-ej.

Ogłoszenia drobne

A. A. Kupuję meble dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 150–10

A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaznik, Benedykta 28 m. 13. 165–10

A! Na gwiazdkę! po cenach zniżonych w dużym wyborze meble, dywany Piotrkowska 116 I piętro front. 597–4

A! Kredens, stół, krzesła, łóżko, materace, szafy, otomanę, garnitur gabinetowy sprzedam Piotrkowska 261–4 front. 885–10

A! Meble: sypialnie, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje: Przedziecki, Piotrkowska 108. 521–7

A. Łóżka, materace, stół, krzesła, szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens dębowy sprzedam tanio. Sienkiewicza 59 m. 21, oficyna, II wejście pierwsze piętro. 398–5

Akuszerka E. Kozakiewicz Cegielniana № 8 Masaże. 60–0

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 318–10

Odstąpującemu pokój z kuchnią dobrze zapłacę. Oferty do „Głosu" pod „200.000" 551–1

Akuszerka Nowakowska Dzielna № 34, przyjmuje od 9–1 i od 3–6.

Odnajmę chrześcijaninowi pół sklepu w śródmieściu z wystawami. Wiadomość: ul. 6 go Sierpnia 10; u fryzjera. 423–2

Po spaleniu, zakład tapicersko-dekoracyjny A. Gwoździńskiego został przeniesiony na ul. Andrzeja 45. 505-2

Potrzebna sklepowa do pralni, umiejąca prasować bluzki i suknie. Zawadzka 16a. 566–2

Restauracja „Łodzianka" Piotrkowska 66, wydaje smaczne obiady z 3-ch dań. Kolacje ala carte. Codziennie świeże flaki z pulpetami. 443–8

Z powodu wyjazdu łóżka z materacami mało używane do sprzedania. Wiadomość ul. Sienkiewicza 20 stróż wskaże 498–2

Zagubione dokumenty:

Bauer Lidja zgub. tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Banasiak Franciszek zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 530–8

Berger Wolf zgub. tymczasowe zaświadczenie bezterminowego urlopu, wyd. w Łodzi. 534–3

Bartczak Ignacy zgubił dowód osobisty, wyd. z gm. Bartochów, ziemi Sieradzkiej, oraz kartę powołania r. 1894 51–3

Genaburski Jan zgubił kartę zwolnienia, wyd. w Łodzi. 545–3

Frydman Abram zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 532–3

Gajzler Natalja zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 601–3

Jakubowicz Moric zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 547–3

Kaczmarek Karol zgubił kartę powołania 1893 wyd. w Łodzi. 493–1

Kołodziejczyk Stanisława zgubiła paszport niemiecki wyd. w Zduńskiej-Woli. 524–3

Korman Naftal Hersz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 78–3

Motyl Chawa zgub paszport polski, wyd. w Kutnie. 446–

Mandelbaum Ryfka zgubiła paszport niem wyd. w Łodzi. 600–3

Offenbach Moszek Lajzer zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 487–3

Pusz Adolf zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi.

Promieński Władysław zgub. kartę zwolnienia, wyd. w Zamościu. 545–3

Rozenberg Józef zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, metrykę urodzenia oraz wyciąg na paszport zagraniczny. 580 3

Sztrowajs Icek zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 589–3

Waldman Emilja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 548–3

Wincler Zofja zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi 528–3

Taski i torebki paciorkowe do sprzedania. Andrzeja 43, m. 13, lewa oficyna. 540–2

Salonik ładny do sprzedania. Andrzeja 46, m. 16. 544–1

Poszukuje się do kupna **Reisser** (szarpacz) f. Kohllöffel i **Reumaszynę** (draparkę) pojedyńczą. Oferty proszę nadesłać G. E. Restel i S-ka ul. Piotrkowska 100. 529-1

FOKOWE

Palta

oraz różne wyroby futrzane o 30 proc. taniej. Cegielniana 56, I p., front 412–3

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyj.: od 5–7 i pół w niedz. i święta od 11–1 po poł.

Benedykta № 1.

Rosyjska maszyna do pisania

do sprzedania. Zachodnia 36. Biuro Singera. 584–2

PAPIER BIALY

dobry do pakowania na pudy do sprzedania. Wiadomość w adm. „Głosu Polskiego". 92-4

MOTORY Ropne 5, 15, 20, 25, 80, 250 KM. Elektryczne 220 i 440 wolt. Dynamo, cyrkularki, Piły i wszelkie artykuły techniczne dostarczają — — Zakłady Techniczne i Biuro Inżynierskie „STANDARD", Kraków, Grodzka 25. 152–3

Młodzieniec

18-to letni, władający biegle jęz. polskim i rosyjskim z ładnym charakterem pisma, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty sub „Pracowity" do „Głosu". 342–1

Do kupna

poszukuje się dla tkalni mechanicznej schermaszyna w dobrym stanie oraz treibmaszyna 30 lub 40 wind. Łaskawe oferty do Adm. „Głosu" sub. „H. L."

Z hodowli świń „Yorkshire", uznanej przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, mam stale do oddania **maciorki i knurki.** Obejrzeć można każdego czasu. Zgłoszenia upraszam: v. Becker, GRUDZIELEC, przez Bronów, pow. Pleszewski (Poznańskie). 576-8

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 650.—, Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk 750.—. Kwartalnie 2250.— Zagranicą Mk. 1200.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 10 mk. NADESŁANE: przed tekstem 180 mk., w tekście 150 mk., po tekście 75 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 60 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 3000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 prc. drożej; od miejsca. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych o 25 pr. drożej. Za termin. druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.